

Teksty Drugie 2014, 5, s. 12-26



Historia ratownicza

Ewa Domańska

Szkice

Ewa Domańska

Historia ratownicza

Tekst powstał w ramach stypendium programu MISTRZ Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, w ramach Grupy badawczej „Historia ratownicza” pod kierunkiem prof. Ewy Domańskiej.

Wobec zachodzących we współczesnej humanistyce i naukach społecznych zmian, które związane są z wyłanianiem się paradygmatu roboczo określanego mianem nie-antropocentrycznego i post-europejskiego¹, artykuł ten jest próbą sformułowania definicji, założeń, celów i funkcji historii ratowniczej jako odpowiedzi na wyzwania niesione przez te zmiany oraz jako odzew „peryferii” coraz wyraźniej pretendujących do statusu ważnych ośrodków tworzenia wiedzy. W dalszych częściach tekstu określeń rozumienie historii ratowniczej jako historii lokalnej, potencjalnej, egzystencjalnej i afirmatywnej, zwracając uwagę na jej aspekt ekologiczny i funkcję formacyjną.

Ewa Domańska
– dr hab., profesor UAM w tamtejszym Instytucie Historii oraz od 2002 *visiting associate professor* w Department of Anthropology, Stanford University. Zajmuje się współczesną teorią i historią historiografii oraz porównawczą teorią nauk humanistycznych. Autorka i redaktorka kilkunastu książek, w tym ostatnio: *Historia egzystencjalna* (2012); *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki* (2010); współredaktorka tomu *Historia – dziś* (2014). Kontakt: ewa.domanska@amu.edu.pl

Artykuł ten został przygotowany w ramach programu „Mistrz” (FNP), projekt: „Historia ratownicza”. Dziękuję uczestnikom projektu: Katarzynie Bojarskiej, Piotrowi Filipkowskemu, Katarzynie Florczyk, Jackowi Małczyńskiemu i Luizie Nader za aktywne uczestnictwo, zaufanie, determinację, nieustające wsparcie, inspirujące dyskusje, które pomogły w jego realizacji, oraz za jakże pomocne przy pisaniu tego artykułu komentarze i sugestie.

1 Zmiany te przedstawiłam w artykule: *Wiedza o przeszłości – perspektywy na przyszłość*, „Kwartalnik Historyczny” 2013 vol. cxx, z. 2.

Analiza ewolucji idei historii ratowniczej prowadzi do wniosku, że dotyczy ona przede wszystkim ratowania przyszłości. Owa perspektywa przyszłościowa powoduje, że historia ratownicza staje się czymś więcej niż projektem – staje się wizją, której przez dłuższy czas humanistyce brakowało, m.in. ze względu na niechęć postmodernizmu do metanarracji i utopii. Ten rodzaj historii zaangażowanej ma także często charakter transformujący podmiotowość – wpływa na „podnoszenie świadomości” i zmienia stosunek ludzi do ludzi, natury, zwierząt, roślin, a także rzeczy. Zachęca ponadto, by widzieć procesy zachodzące w świecie nie tylko w kategoriach cykliw ekonomicznych, społecznych czy politycznych, lecz także biologicznych; by mówić o systemach społecznych, ale też o ekosystemach. Historia ratownicza staje się przez to elementem humanistyki restytutywnej – humanistyki odbudowy; humanistyki regeneracyjnej, wspierającej, afirmatywnej.

Projekt historii ratowniczej ma charakter dynamiczny, otwarty i wspólnotowy, zatem każdy może zostać jego uczestnikiem. Potencjalność prezentowanych tutaj idei zwiększa się wraz z prowadzonymi w jego ramach konkretnymi badaniami, które z jednej strony je testują, ukazując zarówno mocne, jak i słabe punkty tego podejścia, a z drugiej dodają nowe treści, ukazujące możliwości jego rozwijania w innych, niż tylko proponowane w niniejszym tekście kierunkach.

Historia ratownicza jako historia lokalna

W początkowym stadium powstawania idei historii ratowniczej² była ona określona jako multidyscyplinarne podejście w badaniach przeszłości, którego zasadniczym zadaniem jest odnajdywanie, odzyskiwanie, zachowywanie i udostępnianie nieistniejących, pomijanych lub wypartych w wielkiej Historii i często zapomnianych przeszłości oraz dokumentacja ich różnych śladów. Szczególny nacisk kładziony był przy tym na rekonstrukcję i kultywowanie historii lokalnej oraz na rolę, jaką pełni w jej ramach partycypacyjny sposób budowania wiedzy o przeszłości, tj. jej współtworzenie przez zawodowych historyków, miłośników przeszłości (m.in.

2 Termin „historia ratownicza” zaproponowałam w 2008 roku przez analogię do określenia archeologia ratownicza (*rescue archaeology*), jednak z odmiennymi założeniami, jako tytuł niezrealizowanej rozprawy doktorskiej przygotowywanej przez Macieja Rynarzewskiego. Sformułowany na potrzeby pracy zarys projektu przedstawia artykuł: M. Rynarzewski *Historia ratownicza jako koncepcja historii lokalnej*, 28.10.2010, portal „Historia i media” <http://historia-imedia.org/2010/10/28/historia-ratownicza/> (18.07.2014).

przewodników turystycznych, zbieraczy pamiątek) oraz ludność miejscową³. Tak rozumiana historia ratownicza wzmacnia sprawcze możliwości jednostki i grup w zakresie kreowania rzeczywistości i wywierania wpływu zarówno na bieg zdarzeń, jak i na tworzenie wiedzy historycznej na ich temat. Historia ratownicza związana jest z inicjatywami obywatelskimi dążącymi do zachowania lokalnego dziedzictwa na potrzeby miejscowej ludności. Jest to przedsięwzięcie wspólnotowe, aktywizujące miejscową społeczność i pełniące funkcje zarówno naukowo-poznawcze, jak i społeczno-integracyjne. W tym aspekcie wspiera ona procesy nie tylko demokratyzacji historii, lecz także budowania demokracji partycypacyjnej.

Historia ratownicza dużą wagę przykłada do ewidencjonowania obiektów materialnych i zasobów przyrodniczych uznanych za zabytki lokalnego dziedzictwa kulturowego, do zbierania wspomnień lokalnej ludności, a także do zachowywania różnego rodzaju krajobrazów (dźwiękowych, świetlnych). Ważną materią badawczą są dla niej pamięć indywidualna i zbiorowa, miejsca pamięci, lokalne dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Promując ideę historii otwartej i tworzonej na potrzeby lokalnych społeczności, historia ratownicza wychodzi poza obszar środowiska akademickiego, przekazując i oddając zbadaną, zinterpretowaną i zwizualizowaną przeszłość w ręce jej prawowitych właścicieli, tj. jej współtwórców⁴. W tym aspekcie wzmacnia ona rozumienie historii jako wiedzy integrującej, dostępnej i tworzonej nie tylko na użytek naukowców. W tym zawiera się jej potencjał krytyczny wobec dyscypliny, z której się wywodzi.

3 Praktykowanie wyłożonego w tym tekście podejścia do przeszłości (zwłaszcza jeżeli chodzi o początkowe założenia przedstawione w pierwszej jego części) nie jest nowe, o czym świadczą chociażby prowadzone od lat badania nad m.in. stosunkami polsko-niemieckimi w ramach np. działań Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, kierowanego przez Roberta Trabę projektu „Polsko-niemieckie miejsca pamięci”, olsztyńskiego stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia”, a także inicjatywy Ośrodka Karta i lubelskiego Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Nowe nie są także projekty oddolnego budowania wiedzy historycznej. Warto wspomnieć np. o działalności *Geschichtswerkstatt* – niemieckich grup nieakademickich badaczy przeszłości zainteresowanych m.in. historią życia codziennego w nazistowskich Niemczech czy ogólnie o inicjatywach podejmowanych w ramach *public history*. Szerzej na ten temat pisze R. Traba *Historia stosowana jako subdyscyplina akademicka. Konteksty i propozycje*, w: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, red. E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Universitas, Kraków 2014.

4 Przykład realizacji takich założeń można odnaleźć m.in. w książce: *Do zobaczenia za rok w Jerozolimie – deportacje polskich Żydów w 1938 roku z Niemiec do Zbąszynia*, red. I. Skórzyńska i W. Olejniczak, TRES, Poznań 2012. Strona internetowa projektu: <http://www.zbaszyn1938.pl/projekt.html> (14.07.2014).

Historia ratownicza ma charakter multidyscyplinarny i korzysta z tradycji i metodologicznego dorobku wielu subdyscyplin badań historycznych, a zwłaszcza: historii kulturowej i społecznej, historii antropologicznej, mikrohistorii, historii mówionej, historii oddolnej czy/i historii zwykłych ludzi, historii wizualnej, dźwiękowej, historii smaków i zapachów. Do chętnie stosowanych przez jej praktyków metod badawczych należą różne rodzaje studiów przypadków (*case studies*), badania terenowe, wywiady, metody badań porównawczych, mikrohistoryczna metoda badań poszlakowych oraz metody wypracowane w ramach studiów nad literackością i wizualnością. Ważną rolę w historii ratowniczej odgrywają nowe media (digitalizacja źródeł oraz upublicznianie źródeł i wyników badań w internecie) jako środki zwiększające efektywność realizowanych działań ratowniczych (cyfrowa historia ratownicza)⁵.

Historia ratownicza jako historia potencjalna

Szeroko zakrojone badania, prowadzone przez uczestników projektu, doprowadziły do istotnych przeformułowań wyżej przedstawionych idei założeniowych historii ratowniczej. Punkt wyjścia, którym była historia lokalna, okazał się inny niż kierunki badań, które obrali. Lokalność nabrała innego znaczenia i zaczęła być traktowana nie tyle w kategoriach rekonstrukcji i kultywacji, ile potencjalności. Badania te ujawniły, że praktykowana przez młodą generację badaczy przeszłości historia ratownicza dotyczy przede wszystkim ratowania przyszłości. W tym aspekcie przejawia wiele podobieństw z zaproponowaną przez izraelską badaczkę Ariellę Azoulay ideą historii potencjalnej. Podejmując problem konfliktu izraelsko-palestyńskiego, Azoulay zaproponowała projekt stworzenia archiwum obywatelskiego (fotograficznego „archiwum historii potencjalnej”), który rezygnuje z narzuconego w latach 1947-1950 podziału i ma na celu wydobycie z trudnej przeszłości takich obrazów

5 A. Tarkowski, J. Hofmokl, M. Wilkowski *Digitalizacja oddolna. Partycypacyjny wymiar procesu digitalizacji dziedzictwa*, 2011, <http://www.nina.gov.pl/docs/instytut/ekspertyza-oddolna-digitalizacja-partycypacyjny-wymiar-procesu-digitalizacji-dziedzictwa.pdf> (15.07.2014). Zob. także: M. Filiciak, A. Tarkowski, A. Jałosińska, i inni *Digitalizacja dziedzictwa*, 2011, http://ortus.org.pl/wp-content/uploads/2012/01/medialab_chrzelice_publikacja_dziedzictwo.pdf (15.07.2014) oraz M. Wilkowski *Wprowadzenie do historii cyfrowej*, wyd. 2, Gdańsk 2013, s. 39 i nast., <http://historiacyfrowa.ikm.gda.pl/> (15.07.2014).

i zaproponowanie takich, odmiennych od oficjalnych interpretacji historii, które wskazują na możliwości współbycia Arabów i Żydów.

Historia taka posiada zatem cechy Foucaultowskiej przeciw-historii w sensie ukazywania legitymizującej dominującą władzę historii zwycięzców w opozycji do insurekcyjnej historii zwyciężonych. Pokrewieństwo to jest widoczne także w tym, że jest to zwrócona ku przyszłości historia krytycznej nadziei i obietnicy. Jak pisze Foucault, zadaniem takiej historii jest „wydobycie czegoś, co zostało ukryte i co zostało ukryte nie dlatego, że po prostu o tym zapomniano, ale dlatego, że zostało starannie, z rozmysłem, złośliwie przeinaczone i zamaskowane”⁶. Historia potencjalna nie jest jednak tożsama z przeciw-historią. W rozumieniu Azoulay, za którą tutaj podążam, historia potencjalna nie jest bowiem rewindykacyjna. Chodzi w niej raczej o rozliczenie, przebaczenie i „wspólne zrozumienie tego, co powszechnie potępione, tego, co nie powinno się stać i nigdy nie powinno być zbezczeszczone”. Jej cel jest zatem pojednawczy, a główne zadanie to „wydzielenie z przeszłości jej niezrealizowanych możliwości, jako warunek konieczny dla stworzenia innej przyszłości”⁷.

To, co dominująca władza przekłamała i z rozmysłem przeinaczyła, kreując wygodny dla niej wizerunek permanentnego konfliktu między Arabami i Żydami, stałego zagrożenia i wojny, należy zdaniem Azoulay ożywić i „potraktować jako klucz do naszych współczesnych działań”⁸. Badaczka przedstawia fotografie z lat 40., które świadczą o współlistnieniu i współpracy Arabów i Żydów, a zatem ukazują to, co zostało „zapomniane”, w konfliktogennym dyskursie władzy dążącej do ustanowienia dogodnego dla niej porządku. Nie chodzi jej przy tym o idealizowanie ówczesnej rzeczywistości (przed podziałem), ale o pokazanie, że te skomplikowane relacje nie musiały prowadzić do katastrofy, a historia tych dwóch narodów mogła być inna. Azoulay proponuje przejście „od historii, jaką kształtowała dominująca perspektywa suwerennego państwa narodowego, do historii

6 M. Foucault *Wykład z 28 stycznia 1976*, w: tegoż *Trzeba bronić społeczeństwa*, przeł. M. Kowalska, KR, Warszawa 1998, s. 77.

7 *Historia potencjalna. Dokumenty Fotograficzne z Mandatu Palestyny*. Kuratorka: Ariella Azoulay. Katalog wystawy. W Polsce projekt ten został przedstawiony jako część projektu stworzonego w ramach Europejskiego Kongresu Kultury „Tysiąc dziewięćset czterdzieści osiem”, którego kuratorami byli Remco de Blaaij i Anna Colin (Wrocław, 8-11 września 2011 roku).

8 A. Azoulay *Nie ma czegoś takiego jak archiwum narodowe*, przeł. K. Bojarska, w: *Archiwum jako projekt*, red. K. Pijarski, Archeologia Fotografii, Warszawa 2011, s. 224.

potencjalnej, domagającej się przywrócenia, wynalezienia i wyobrażenia sobie innych form koegzystencji, które istniały w przeszłości i nie zostały wyczerpane”⁹. Akty wyobrazeniowe są więc istotnym elementem pracy badawczej prowadzonej w ramach historii potencjalnej, która zwraca uwagę na rolę wyobraźni w budowaniu wiedzy i na zasadność jej kształcenia u adeptów wiedzy historycznej.

Dotyczący relacji izraelsko-palestyńskich projekt Azoulay można potraktować jako ważny dla przepracowania konfliktów istniejących w innych miejscach, a być może jako propozycję przepracowywania konfliktów w ogóle¹⁰. W tym sensie historia ratownicza jako historia potencjalna wpisuje się w zauważalny w dzisiejszej humanistyce i naukach społecznych proces przenoszenia punktu ciężkości z badań konfliktów na badania współpracy, koegzystencji, dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. To już nie tylko konflikt (wojna, podboje), a także (a może przede wszystkim) właśnie współpraca i oparte na niej współbycie różnych grup etnicznych, kulturowych, religijnych (niepozabawione oczywiście problemów) staje się czynnikiem napędzającym proces historyczny¹¹.

Badania prowadzone w ramach historii ratowniczej, analizując niezrealizowane w przeszłości możliwości, próbują wskazać, jakie warunki powinny zostać stworzone, by pozwolić ludziom do siebie przywyknąć

9 Tamże. Por. A. Azoulay *Potential History: thinking through Violence*, „Critical Inquiry” spring 2013, vol. 39, no. 3.

10 Przykład realizacji tak rozumianej historii ratowniczej stanowi artykuł Luizy Nader *Kim jest Kain? „Moim przyjaciołom Żydom” Władysława Strzemińskiego jako protest wobec pogromowej atmosfery w powojennej Polsce*, który ukazuje prace Strzemińskiego powstałe w atmosferze „wielkiej trwogi” lat 40. jako wyraz współczucia, przyjaźni i solidarności ze społecznością żydowską. Analiza tych prac prowadzi Nader do wniosku, że trzeba od nowa nauczyć się człowieczeństwa i dążyć do wypracowania idei ludzkiej solidarności. Cykl kolaży Strzemińskiego jest zatem tym, czym dla Azoulay są prezentowane przez nią fotografie. L. Nader *Kim jest Kain? „Moim przyjaciołom Żydom” Władysława Strzemińskiego jako protest wobec pogromowej atmosfery w powojennej Polsce*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 83. Por. także M. Zaremba *Wielka Trwoga. Polska 1944-1947*, ISP PAN, Kraków–Warszawa 2012.

11 Artykuł Katarzyny Florczyk pokazujący przeciw-historię stalinizmu i walkę z opresją władzy dowodzi jednak, że historia ratownicza jako historia potencjalna, mimo skłaniania się ku praktyce politycznej *non-violence*, powinna traktować ją jako punkt odniesienia, a nie jako zasadę. Badania Florczyk pokazują skuteczność egzekwowania przez jednostki swojej sprawczości w walce o wolność i godne życie przez stosowanie różnych form oporu, K. Florczyk *Stalinizm jako stan wyjątkowy. Robotnicy i robotnice: budowniczości socjalizmu czy więźniowie obozu?*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 122.

i jak mogą oni ze sobą koegzystować, nawet w sytuacjach konfliktu¹². Kładą także nacisk na badanie zakończonych sukcesem przedsięwzięć, które przyczyniały i przyczyniają się do budowania inicjatyw gospodarczych, społecznych i kulturalnych łączących różne narody, grupy etniczne czy/i religijne. W takim kontekście historia ratownicza, która traktuje przeszłość jako „repozytorium ludzkich możliwości”¹³ (Susan Buck-Morss), staje się swojego rodzaju laboratorium, które pokazuje warunki takiego współbycia i współzamieszkiwania świata. Nie chodzi jednak o forowanie naiwnych idei pojednania i konsensusu, ale o rozważenie, jak wiedza historyczna, pokazująca warunki współistnienia ludzi, narodów, wspólnot, grup społecznych w przeszłości, może pomóc budować wiedzę o życiu razem¹⁴.

Historia ratownicza jako historia egzystencjalna

Historia ratownicza jako historia egzystencjalna to perspektywa badawcza, która w dociekaniach na temat przeszłości szuka meandrów ludzkiej kondycji. Kieruje zatem swe zainteresowania na zawarte w dziełach analizowanych badaczy, pisarzy i artystów odsłaniające je motywy. Historia ta promuje prowadzoną w sposób zaangażowany refleksję o przeszłości, która łączy w sobie rozważania analityczne, syntetyczne, metodologiczne i historiozoficzne. To holistyczne w swych ambicjach rozmyślanie o byciu i wiedzy, o relacjach między nimi i zmianach w pierwszeństwie jednego nad drugim następujących w zależności od sytuacji egzystencjalnych, w których znajduje się jednostka i wspólnota. To perspektywa, która problemy podejmowane przez badacza traktuje jako punkt wyjścia do namysłu (i autorefleksji) nad kondycją ludzką, kondycją planety, kondycją humanistyki i historii jako dyscypliny. Jest to także opowieść o ludziach, którzy żyją w sprzecznościach i szarych strefach codziennych dylematów poznawczych i moralnych, próbując odpowiedzieć na stawiane w nowym kontekście uniwersalne pytania o człowieka, życie, wolność, odpowiedzialność, prawdę, przemoc, *sacrum*.

12 Por. K.A. Appiah *Kosmopolityzm. Etyka w świecie obcych*, przeł. J. Klimczyk, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 110, 181 i n.

13 *Solidarność w historii – ludzie i idee*. Susan Buck-Morss w rozmowie z Katarzyną Bojarską, przeł. K. Bojarska, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 200.

14 B. Latour *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przeł. A. Derra, K. Abriszewski, Universitas, Kraków 2010, s. 376 i n.

Historia ratownicza jako historia egzystencjalna przyjmuje perspektywę podmiotową, która, jak pisze Piotr Filipkowski, „próbuje rozpoznać nie tylko człowieka w historii, ale też historię w człowieku”¹⁵. Jednym z jej celów jest pokazanie, jak „zwykli ludzie są niezwykli”¹⁶, a w badaniach sytuacji ujawniających ową nieprzeciętność poszukuje interesujących form podmiotowości¹⁷. W centrum jej uwagi staje realny i cielesny podmiot-sprawca, działający w konkretnym otoczeniu polityczno-społecznym, należący do konkretnej wspólnoty, którego sposób widzenia świata i przeszłości warunkowane są różnorodnymi umiejscowieniami. W tym sensie historia ratownicza jest rodzajem „wiedzy usytuowanej”, która zawiera emancypacyjny potencjał polityczny, a także ważny wymiar etyczny¹⁸. Zwraca jednak uwagę, że owe wynikające ze specyficznej lokalizacji uwarunkowania nie determinują podmiotu czy wspólnoty całkowicie. Historia ratownicza jako historia egzystencjalna szuka podmiotowej sprawczości, analizując warunki skutecznego i odpowiedzialnego egzekwowania

-
- 15 P. Filipkowski *Historia mówiona jako historia ratownicza: doświadczenie, opowieść, egzystencja*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 27. Zob. także: tegoż *Oral history jako historia podmiotowa*, w: *Kolaboratorium. Zmiana i współdziałanie. Kolaboratorium. Zmiana i współdziałanie/ Collaboratorium. On participatory social change*, red. M. Frąckowiak, M. Rosińska, L. Olszewski, Fundacja SPOT, Poznań 2012.
- 16 Kategoria „zwykli ludzie” odnosi się do podmiotów historii, które tradycyjna Historia (dominująca władzy) ignorowała i pozbawiała głosu (nieuprzywilejowane i/lub wykluczane jednostki i grupy społeczne). Zob.: M. Kurkowska-Budzan *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*, Historia Iagellonica, Kraków 2003. Piszząc o roli „wyjątkowych zwykłych” ludzi, nawiązując do mikrohistorycznej strategii badania jednostkowych przypadków, które określa się jako „wyjątkowo «normalne»”. Nazwę tę (*eccezzionalmente „normale”*) klasyk mikrohistorii Edoardo Grendi zastosował wobec wykorzystywanych w tych badaniach niezwykłych dokumentów. W podejściu takim uwaga badacza koncentruje się nie na tym, jak procesy determinowały wydarzenie, ale jak owo wydarzenie wpływało na procesy. W ten sposób perspektywa „od góry” zostaje zastąpiona perspektywą „oddolną”, E. Grendi *Microanalisi e storia sociale*, „Quaderni Stori” 1977 vol. 12, nr 2, s. 512. O takich przypadkach traktuje artykuł K. Florczyk *Stalinizm jako stan wyjątkowy* oraz P. Lewandowskiego *Model narracji o pionierach. Studium nad podobieństwami pamięci zbiorowych*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 122.
- 17 Przykładem takiej nieprzeciętnej, hybrydycznej podmiotowości jest postać artysty Henryka Strenga/Marka Włodarskiego, o którym pisze Piotr Słodkowski w artykule: *Reparacyjne strategie przetrwania. Losy i wojenne prace Henryka Strenga/Marka Włodarskiego*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 64.
- 18 D. Haraway *Wiedze usytuowane*, przeł. A. Czarnacka. ThinkTank Feministyczny, biblioteka online, http://www.ekologiasztuka.pl/readarticle.php?article_id=118 (15.07.2014).

wolności, i podkreśla rolę, jaką odgrywają w tym procesie indywidualnie i zbiorowo dokonywane wybory. Tym samym powraca ona do dyskusji na temat roli jednostki w historii i do opowieści o bohaterach, którymi są zwykli ludzie częstokroć motywowani idealistyczną misją budowy nowego świata i/lub odbudowy starego, który zniszczyły katastrofy.

Ekologiczny aspekt historii ratowniczej

Historia ratownicza poszukuje „nowatorskich form sprawstwa”, które nie ograniczają się do sprawstwa człowieka, lecz także poszukują go w czynnikach nie-ludzkich – w zwierzętach, roślinach, rzeczach, a także w dźwięku czy świetle. Badania tej problematyki ujawniają m.in. inne formy świadectwa i sposoby świadczenia, czego dotyczą np. rozważania na temat takich ekoświadków jak drzewa¹⁹. W tym aspekcie historia ratownicza przekracza perspektywę antropocentryczną, krytycznie podchodząc do kolonizatorskich i instrumentalnych form wykorzystywania przyrody, i wskazuje na jej samoistną wartość. Sceptycznie podchodzi także do rozdziału natury i kultury, podejmując takie problemy badawcze, które pokazują, jak historia ludzka przeplata się (a często nawet staje się) historią naturalną. W tym sensie historia ratownicza łączy się z nieantropocentryczną historią ekologiczną i poszukuje inkluzywnych sposobów badania i przedstawiania przeszłości, które wskazywałyby na możliwości neutralizowania prowadzącej do dewastacji środowiska, wymierania gatunków i zmian klimatycznych działalności człowieka²⁰. W tym sensie inspiruje myślenie nie tylko w kategoriach lokalnych i ludzkich, ale również w perspektywie planetarnej, i zaprasza do rozważania problemów w ujęciu komplementarnym, uwzględniającym zarówno humanistykę, jak i nauki o życiu, kognitywistkę, a także

19 J. Małczyński *Drzewa „Żywe pomniki” w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu*, „Teksty Drugie” 2009 nr 1/2 i tegoż *Polityka natury w Auschwitz-Birkenau*, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 141.

20 Por. D. Chakrabarty *Klimat historii. Cztery tezy*, przeł. M. Szcześniak, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 168. Niedawno uruchomiono portal Rescue!History, który skupia historyków zaangażowanych w dyskusje na temat zmian klimatycznych. Ogłosili oni ostatnio manifest „Human-induced climate change: a statement from colleagues in the humanities and social sciences. A call for analysis and action”, http://www.rescue-history.org.uk/?page_id=1401 (18.07.2014). Grupa historyków współpracująca z tym portalem opublikowała książkę *History at the end of the world? Climate change and the possibility of closure*, ed. M. Levene, R. Johnson, P. Roberts, HEB-Humanities, Penrith 2010.

wiedze tubylcze, których wartość we wprowadzaniu i popularyzowaniu idei zrównoważonego rozwoju jest ogólnie uznawana.

Interesując się antropogenicznymi zmianami środowiska i rolą natury w kształtowaniu kultury, historia ratownicza staje się także krytycznym dyskursem wobec ideologii ludzkiej wyjątkowości, mechanistycznej wizji świata i instrumentalnego traktowania przyrody jako zasobu dla zaspokajania ludzkich potrzeb. Wskazuje ona na zasadność budowania świadomości ekologicznej, uzmysławiającej negatywne konsekwencje dominacji ludzkiego gatunku na Ziemi. W tym sensie historia ta współtworzy przeciw-dyskurs, zarówno globalizacji, jak i modernizacji. W swej funkcji projektującej, łącząc się z ideą historii potencjalnej i zakładając, że „przeszłość należy sobie wyobrazić inaczej”²¹, historia ratownicza czerpie inspirację z nieeuropejskich kosmologii i duchowości²². Wpisując się zaś w zwrot postsekularny, krytycznie rozważa pierwotne rozumienie kultury jako kulturywacji, dbałości i pielęgnowania, średniowieczną ideę bliskości kultu i kultury oraz zasadność ochrony przyrody przez jej sakralizację²³.

Historia ratownicza jako historia afirmatywna

Od końca lat 90. w humanistyce i naukach społecznych obserwuje się domykanie charakterystycznego dla lat 70., 80., związanego

21 *Solidarność w historii – ludzie i idee...*

22 Inspiracji mogą dostarczać np. badania wizjonerskiego antropologa brazylijskiego Eduardo Viveiros de Castro na temat kosmologii Indian zamieszkujących Amazonię, które są wykorzystywane nie tylko do krytyki europejskiej epistemologii, ale także do zbudowania projektu alternatywnej nowoczesności. E. Viveiros de Castro *Pojęcie gatunku w historii i antropologii*, przeł. M. Świda, patrz w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 159. Por. także: M. Hardt, A. Negri *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, przeł. Praktyka Teoretyczna, Hałart, Kraków 2012, s. 211-214.

23 Kwestie relacji pomiędzy kultem i kulturą podejmuje I. Topp *Kultura jako kult i trans. O religijnych kontekstach metaforycznego języka współczesnej refleksji o kulturze*, w: *Kultura jako kultura*, red. K. Łukasiewicz, I. Topp, Wydawnictwo UW, Wrocław 2011, s. 47-48. Temat sakralizacji natury pojawia się często w rozważaniach badaczy z kręgu ekofilozofii i ekofeminizmu. Nawołuje do niej m.in. Henryk Skolimowski w książkach: *Filozofia Żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo Życia* (Pusty Obłok, Warszawa 1993), *Technika a przeznaczenie człowieka* (Ethos, Warszawa 1995), *Wizja nowego milenium* (EJB, Czernichów 1999), *Święte siedlisko człowieka. O magii i pięknie życia* (Centrum Uniwersalizmu przy UW, Warszawa 1999), aczkolwiek nie o taką sakralizację (w sensie ubóstwiania) w projekcie historii ratowniczej chodzi. Dalszych badań wymaga zapropozowanie takiego jej rozumienia, które odpowiadałoby wymogom naszych czasów.

z postmodernizmem specyficznego podejścia do badań przeszłości, które przenikały idee końców i katastrof. Zasadniczą zmianą jest odejście od stanowiącej odniesienia studiów pamięci koncepcji traumy i poszukiwanie dla badań innych od (neo)psychoanalizy, poststrukturalizmu i konstruktywizmu ram interpretacyjnych. Będąca efektem tych tendencji historia ratownicza przyłącza się do wysiłków (widocznych m.in. w tekstach Rosi Braidotti²⁴) przekroczenia negatywności i głoszenia idei wzmocnienia w celu zbudowania przestrzeni dla alternatywnych wizji przyszłości. Historia ratownicza jako historia afirmatywna²⁵ odchodzi od postmodernistycznych zainteresowań katastrofą, apokalipsą, wyginięciem gatunku/ów, traumą, ofiarą, cierpieniem, pustką, ciszą i wykluczeniem. Jest to projekt formułowany „wbrew czasom”²⁶, mimo negatywności wydarzeń, które zaszły w przeszłości oraz w czasach, w których żyjemy (historia terazniejsza jako dystopia). Jest to „historia pozytywna” i zorientowana na przyszłość (historia potencjalna), budująca taki obraz przeszłości, który stwarza potencjalność (tj. współtworzy społeczny „horyzont oczekiwań”, by posłużyć się określeniem Reinharta Kosellecka) dla przyszłości widzianej w bardziej pozytywnym świetle niż popularne w postmodernizmie apokaliptyczne wizje końców, co nie znaczy, że jest nierealistyczna i infantylna. Przyznaje, że w świecie pełnym przemocy i konfliktów, zmagającym się z problemami degradacji środowiska, wymierania gatunku/ów, terroryzmu, ludobójstw, postępującej biedy i migracji, badanie tych zjawisk pozostaje kwestią zasadniczą. Można je jednak analizować, formułując inne pytania badawcze i stosując inne teorie niż te, których efektem było wykazanie niemożności działań podmiotu i wspólnoty oraz determinizmu opresyjnej władzy. Historia afirmatywna kieruje się zasadą, która stanowi – by zacytować Chrisa Masera, że „nie sposób oddalić się od tego, co negatywne; można tylko poruszać się w kierunku tego, co pozytywne”²⁷.

24 Pisz na ten temat Iwona Gmaj w tekście *Powrót do podmiotu* (recenzja z książki Rosi Braidotti *Po człowieku*), w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 311.

25 Szerzej piszę na ten temat w artykule *Humanistyka afirmatywna: płęć i władza po Butler i Foucault*, „Kultura Współczesna” 2014, nr 4 (w druku).

26 Zob. R. Braidotti *Wbrew czasom. Zwrot postsekularny w feminizmie*, przeł. M. Glasowicz, w: *Drzewo poznania. Postsekularyzm w przekładach i komentarzach*, red. P. Bogalecki, A. Mitek-Dziemba, FA-art, Katowice 2012.

27 Ch. Maser *Nowa wizja lasu*, przeł. J.P. Listwan, J. Majewski, Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot, Bystra k. Bielska-Białej 2003, s. 154.

W historii afirmatywnej chodzi o wsparcie, stymulowanie rozwoju, budowanie przestrzeni dla tworzenia i rozwoju indywidualnej i zbiorowej tożsamości; o kreowanie przestrzeni potencjalności (*potentia*) dla działań, które przyczyniają się do osiągnięcia możliwych form współżycia dla skonfliktowanych indywidualnych i zbiorowych podmiotów. Projekt ten kieruje się także ku idei wzmocnienia podmiotu i wspólnoty (złożonej z ludzkich i nie-ludzkich person). Wspomniana wyżej kwestia sprawczości i jej odpowiednie rozumienie są tutaj kluczowe. Podmiot jest w tym projekcie ujmowany jako sprawca, który działa i wprowadza zmiany. Może nim być zarówno człowiek, jak i zwierzę, roślina lub rzecz. Zamiast zatem wiktylizacji podmiotu proponuje jego/jej „witalizację” i podobnie, jak to ujmuje Braidotti, koncentruje się na potencjale do transformacji i transgresji negatywności, odradzania się (po negatywnych doświadczeniach). Historia ratownicza stoi na stanowisku, że wobec realnych zagrożeń, nie stać nas na forowanie często obezwładniającej negatywności i poczuciu bezradności wobec procesów zachodzących we współczesnym świecie. Zamiast reakcyjnej polityki strachu oferuje zatem progresywaną politykę wsparcia²⁸.

Funkcja formacyjna historii ratowniczej

Historii ratowniczej przyświeca nie tylko wskazana wyżej funkcja poznawcza odkrywania, przywracania i udostępniania zapomnianych fragmentów przeszłości oraz funkcja projektująca (performatywna) tworzenia potencjalności dla budowania alternatywnych scenariuszy przyszłości, lecz także funkcja etyczna i wychowawcza, co włącza ją w proces reaktywowania formacyjnej funkcji humanistyki, a historii w szczególności. Przykłada dużą wagę do faktu, że budowanie wiedzy jest zawsze działaniem wspólnotowym (często także międzygatunkowym) i choć zazwyczaj pisze/tworzy jedna osoba, to efekt jest wypadkową pracy i inspiracji czerpanych od wielu innych ludzi (i czynników nie-ludzkich), które wpływają zarówno na podejmowany w badaniach temat, ujęcie zagadnienia, jak często i na

28 Por.: S.S. Amsler *Brining hope to 'Crisis'. Crisis thinking, ethical action and social change*, w: *Future ethics. Climate change and apocalyptic imagination*, ed. S. Skrimshire, Continuum, New York–London 2010. Brian Massumi twierdzi, że cechą definiującą czasy ponowoczesne, jest lęk życia w cieniu różnych katastrof. Jego zdaniem lęk, który stał się częścią naszej codzienności, jest integralną częścią konsumpcyjnego kapitalizmu, B. Massumi *Everywhere you want to be: Introduction to fear*, w: tegoż *The politics of everyday fear*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1993. Por. także: Z. Bauman *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.

sam proces pisania/tworzenia. Wspierając takie wspólnotowe podejście do budowania wiedzy, historia ratownicza kieruje się także przeświadczeniem, że zadaniem badacza-intelektualisty jest budowanie i udrażnianie networków (relacji-asocjacji) między badaczami reprezentującymi różne dyscypliny, generacje, światopoglądy, płcie, rasy, klasy, etnosy itd.; łączenie i działanie inkluzyjne, a nie rozłączanie czy/i wykluczanie.

Formacyjna rola historii ratowniczej przejawia się nie tylko w kulturowaniu metodycznie uprawianej praktyki szeroko pojętych i prowadzonych w ramach różnych dyscyplin badań historycznych, ale też w tworzeniu wzmacniającej metodologicznie te badania teorii wyprowadzanej z analiz danych empirycznych („teoria ugruntowana”). Widoczna jest także w wymiarze dydaktycznym proponowanego podejścia, gdzie w kontekście zauważalnej deprofesjonalizacji badań, kładzie nacisk na przestrzeganie tradycyjnych zasad obowiązujących w warsztacie badawczym historyka. Powstałe w ramach projektu historii ratowniczej i opublikowane w niniejszym tomie artykuły Katarzyny Bojarskiej, Piotra Filipkowskiego, Katarzyny Florczyk, Jacka Małczyńskiego i Luizy Nader, a także współpracujących z nim Pawła Lewandowskiego i Piotra Słodkowskiego, kierują się z jednej strony ideą przestrzegania tradycyjnych zasad rzemiosła historycznego z charakterystycznym dla niego naciskiem na badania archiwalne, szczególność, uwagą w ustalaniu faktów historycznych oraz zdobywanie interdyscyplinarnej erudycji, a z drugiej włączają w swe rozważania refleksję teoretyczną i analizę modelową. Ponadto próbują one wykorzystać zarówno istniejące instrumentarium badawcze, jak i (przede wszystkim) zbudować własne, oferując krytyczne przemyślenie istniejących interpretacji i proponując własne innowacje myślowe²⁹.

Aspekt formacyjny historii ratowniczej zasadza się ponadto na przekonaniu o zasadności kształtowania cnót intelektualnych, takich jak m.in. krytyczne podejście (i autokrytyczność), odpowiedzialność, odwaga intelektualna, dociekliwość, rzetelność w prowadzeniu badań, rozważa w wydawaniu sądów, otwartość na idee innych, empatia (nie tylko w cierpieniu, ale też w radości) i wrażliwość. Zakłada także, że badanie przeszłości uczy o tyle, o ile jest ćwiczeniem w myśleniu sytuacyjnym oraz o ile pozwala

29 Przykładem takiej krytycznej interwencji w teorię stanowi artykuł Katarzyny Bojarskiej, którą interesuje „szczególny «punkt wyjścia teorii», a co za tym idzie współrzędne położenia i stnowiska osoby, która myśli i teoretyzuje na temat historyczności”, K. Bojarska *Myślenie w wnętrzu pustki: od nieobecności do utraty*, w tym numerze „Tekstów Drugich”, s. 47.

kształtować impuls moralny (*phrónesis*)³⁰, który powinien uruchomić się w sytuacjach katastrof, kryzysów czy konfliktów i pomóc m.in. w neutralizowaniu negatywnych uczuć prowadzących do alienacji czy/i agresji. Zwraca także uwagę na godną zapamiętania, choć banalną lekcję płynącą z badania historii, że własnością świata są z jednej strony zmiany, a z drugiej – pozwalające snuć plany na przyszłość – trwanie. W tym sensie historia ratownicza przydaje refleksji o przeszłości aspekt historiozoficzny, widząc badania przeszłości jako sposób poszukiwania praktycznej mądrości. W tym punkcie jej funkcja formacyjna łączy się z funkcją projektującą i aspektem egzystencjalnym.

Zakończenie

Po co społeczeństwu historia, a może szerzej, humanistyka ratownicza/potencjalna/afirmatywna? Różne są zapotrzebowania społeczne w zależności od czasu i miejsca. Jeżeli chodzi o dzisiejszą Europę Środkowo-Wschodnią i Wschodnią, dziedzina ta jest niezbędna, by uczyć myślenia, a zwłaszcza myślenia krytycznego, i chronić przed dogmatyzmem; by wzmacniać podmiotowość i poczucie wpływu jednostki i grup na dokonujące się dookoła zmiany; by tworzyć i odbudowywać relacje wspólnotowe; by stale stawiać pytania o człowieka (co to znaczy być człowiekiem w wieloetnicznej, wieloreligijnej, a także wielogatunkowej zbiorowości); by rozbudzać empatię oraz impuls moralny, który powinien uruchamiać się w trudnych sytuacjach wyboru; wreszcie – by uczyć ludzi, jak się buntować. Słowem, humanistyka powinna wyzwalać i uwalniać jednostkową i wspólnotową podmiotowość; wspierać poczucie kreatywności; motywować do przekraczania własnych słabości. Humanistyka powinna ponadto humanizować, tj. kształtować człowieka (także jako godnego przedstawiciela swojego gatunku).

Zwiększająca się popularność partycypacyjnego modelu budowania wiedzy, a także procesy łączenia humanistyki i nauk społecznych ze sztuką, naukami o życiu oraz z wiedzami tubylczymi, mogą przydać tej wiedzy praktycznej mądrości pomagającej zarówno w adaptacji do coraz bardziej niesprzyjających warunków społecznych i środowiskowych, jak i w projektowaniu przyszłości. Przyjmując „patrzenie w przyszłość”

30 Por. T. Szawiel *Arystotelesowska phrónesis a badania społeczne*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2008 nr 2-3.

i „wbrew czasom” jako z jednej strony zadanie, a z drugiej jako wyzwanie dla humanisty dzisiaj, historia ratownicza poszukuje wiedzy o życiu razem, starając się zaszczerpieć myślenie pozytywne, które z motywującą do działania krytyczną nadzieją patrzy w jakże niepewną przyszłość.

Abstract

Ewa Domańska

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY (POZNAŃ)

Rescue history

This article concludes the three-year project funded by the Foundation for Polish Science entitled “Rescue History” directed by Ewa Domańska and carried out in collaboration with junior researchers Katarzyna Bojarska, Piotr Filipkowski, Katarzyna Florczyk, Jacek Małczyński and Luiza Nader, as well as external participants Piotr Słodkowski and Paweł Lewandowski. The humanities and social sciences are currently changing in response to emerging non-anthropocentric and post-European paradigms. Having defined the goals and functions of the approach to the past that the author calls “rescue history”, Domańska responds to those changes and their related challenges as a voice from a “periphery” – Central-Eastern Europe – that increasingly aspires to the status of an important source of knowledge building. Having defined her understanding of rescue history as local history, potential, existential and affirmative history, Domańska indicates the ecological aspect of rescue history and its formative function within academic education today. A reflection on the above-mentioned scholars’ articles leads to the conclusion that the main goal of rescue history is to rescue the future.